

Sygn. akt III AUa 895/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych J. F., R. S.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i składki na FGŚP oraz FP

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2012 r. sygn. akt VII U 1232/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej

SSO del. Beata Górka SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUa 895/12

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 21 kwietnia 2011 r., Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że wymienieni niżej podlegają, jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w S., obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu:

- J. F. w okresie od dnia 1 lipca 2009 r. do 23 grudnia 2009 r.

- R. S. w okresach od dnia: 16 do 23 października 2009 r., od 25 do 30 października 2009 r., 2 do 30 listopada 2009 r.

Jednocześnie w wymienionych decyzjach organ rentowy stwierdził, że płatnik spółka (...) zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Pracy ww. ubezpieczonych oraz na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Z uzasadnień do powyższych decyzji wynika, że wskazane w decyzjach osoby wykonywały na rzecz płatnika pracę nie w oparciu o umowy o dzieło, a w oparciu o umowę zlecenia (świadczenie usług), co generuje po stronie płatnika obowiązki w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za wskazane w decyzjach okresy.

Powyższe decyzje zaskarżył płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podnosząc, że z ubezpieczonymi zawarł umowy o dzieło, albowiem ich celem było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań, podtrzymując argumentację, która legła u podstaw zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 24 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego poprzedzone zostało ustaleniami tego Sądu, z których wynika, że przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. w S. jest m.in. wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych z rozbiórką i wznoszeniem budynków i innych obiektów produkcyjnych, inżynierskich, mostowych. Spółka w ramach inwestycji własnych i zleconych wykonuje prace na budowach w województwie (...). Zatrudnia przede wszystkim na podstawie umów o pracę – pracowników fizycznych, kadrę nadzorczą oraz kadrę średniego szczebla (brygadzystów), łącznie około 140 pracowników. Stosując przepisy dotyczące umów o dzieło spółka zatrudniała wówczas, gdy powierzone danej osobie prace nie wymagały nadzoru nad czasem jej wykonania, trwały krótko i miały charakter incydentalny, najczęściej w związku z zapotrzebowaniem na wykonanie prac specjalistycznych (np. ślusarskich, ciesielskich). Umowy zawierane były w odniesieniu do konkretnych budów, częstokroć jako umowy doprecyzowujące zawarte we wcześniejszym okresie umowy ramowe o współpracy. Kierownik budowy sprawował nad takimi osobami nadzór, udzielał wskazówek co do sposobu ich wykonania, przekazywał materiały i narzędzia, które pracownik miał użyć. Zawarte umowy określały graniczny czas wykonania danej pracy, jednak (...) sp. z o.o. nie nadzorowała, ani nie rozliczała czasu pracy zatrudnionych do tych prac osób, płacąc wynagrodzenie po odebraniu przez kierownika budowy.

Następnie Sąd I instancji ustalił, że w dniu 29 czerwca 2009 r. płatnik zawarł umowę z J. F., przedmiotem której miała być realizacja zadania polegającego na wykonywaniu robót betonowych na budowie (...) w okresie od 1 lipca 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r. W dniu 1 sierpnia 2009 r. strony zawarły umowę, na mocy postanowień, której J. F. zobowiązał się do wykonania szalunków ścian i stropów na budowie płatnika przy ul. (...) w ilości 150 m²/miesiąc. Powyższe umowy miały charakter ramowy. Strony przewidziały płatność za poszczególne prace w kwocie jednostkowej 2.228 zł brutto za każdy miesiąc pracy, przy czym owo wynagrodzenie miało obejmować 176 godzin robót miesięcznie (umowa z dnia 29 czerwca 2009 r.) i za każde 150 m²/miesiąc wykonanych szalunków (umowa z dnia 1 sierpnia 2009 r.). Dodatkowo w umowie z dnia 1 sierpnia strony przewidziały odbiory częściowe wykonanych szalunków na koniec każdego miesiąca kalendarzowego. Termin zakończenia umowy określono na zakończenie robót ciesielskich na budowie. W wykonaniu umowy z dnia 29 czerwca 2009 r. wystawiono rachunek nr (...), datowany na dzień 31 lipca 2009 r., opiewający na kwotę 2.977 zł brutto. W wykonaniu umowy z dnia 1 sierpnia 2009 r. wystawiono rachunki: nr (...), datowany na dzień 31 sierpnia 2009 r., opiewający na kwotę 2.623,60 zł brutto, (...), datowany na dzień 2 października 2009 r., opiewający na kwotę 2.638,83 zł, z dnia 10 listopada 2009 r., opiewający na kwotę 2.333,76 zł brutto, z dnia 10 grudnia 2009 r., opiewający na kwotę 2.105,87 zł brutto, z dnia 8 stycznia 2010 r.,

opiewający na kwotę 1.571zł. W rachunkach tych nie wskazywano jakich elementów robót, jakich konkretnie prac dotyczyły. Zakres robót wykonywanych przez J. F. nie był określony konkretnie w umowie, zmieniał się poprzez wykonywanie kolejnych elementów robót. Po betonowaniu ściany J. F. przystępował do wykonywania betonowania stropu. Wykonanie robót pod względem jakościowym nadzorował kierownik budowy. Na czynności polegające na szalowaniu stropów, przygotowaniu do betonowania składały się: ustawianie podpór stalowych, wypoziomowanie tych podpór, ułożenie dźwigarów drewnianych systemowych i ułożenie sklejki na powierzchnię betonowego stropu. Materiał do wykonania w/w prac dostarczał płatnik. W ramach pierwszej umowy J. F. robił schody do garażu podziemnego oraz ściany attykowe tarasu. Jego czynności polegały na zabetonowaniu elementów przygotowanych wcześniej przez innych pracowników.

Dalej z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że płatnik spółka (...) zawarł w dniu 16 października 2009 r. umowę z R. S. przedmiotem, której było wykonanie ścian i sufitów pod malowanie ze szpachlowaniem, wykonanie gruntowania i dwukrotnego wymalowania farbami emulsyjnymi podłóży o powierzchni 150 m² w Ś., przy ul. (...) w terminie od 16 października 2009 r. do 23 października 2009 r. W dniu 26 października 2009 r. płatnik i R. S. zawarli umowę „na wykonanie usunięcia powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej w Ś., przy ul. (...) w terminie od 25 października do 30 października 2009 r. Z kolei w dniu 2 listopada 2009 r. strony zawarły umowę, na mocy postanowień której R. S. zobowiązał się do wykonania przygotowania ścian i sufitów pod malowanie, wykonanie dwukrotnego szpachlowania ścian i sufitów oraz wykonanie gruntowania o powierzchni 120 m², a także do wykonania rozładunku stolarki w ilości 80 sztuk, przy ul. (...) w terminie od 2 listopada 2009 r. do 30 listopada 2009 r. Za ww. prace strony przewidziały wynagrodzenie w kwocie kolejno: 430 zł, 520 zł, 1.530 zł. W wykonaniu ww. umów wystawiono rachunki, opiewające na kwoty kolejno: 430 zł, 520 zł, 1.530 zł. Płatnik dostarczał, m.in. farbę i gips szpachlowy, nie zapewniał natomiast pędzli i wałków. Wszelkie poprawki wykonywane były w ramach tych samych umów. R. S. zajmował się także rozładunkiem stolarki (wyładowywanie ościeżnic z samochodu i wniesienie ich do klatki schodowej).

W związku z zawartymi umowami cywilnoprawnymi płatnik nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego. Nie odprowadzał także składek za ubezpieczonych na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, że odwołania płatnika nie zasługiwały na uwzględnienie. Kierując się treścią regulacji Kodeksu cywilnego, dotyczących umowy zlecenia (art. 734-751), umowy o świadczenie usług (art. 750) oraz umowy o dzieło (art. 627 i następane K.c.), Sąd I instancji ocenił, że płatnik nie tylko nie udowodnił, że zainteresowani wykonywali na rzecz (...) sp. z o.o. pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez nich na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło. Ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez zainteresowanych na rzecz płatnika poczynione zostały w oparciu o treści umów zawartych pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania K. N., tj. kierownika budów prowadzonych przez spółkę. Sąd I instancji zaznaczył, że przedmiot umów został ujęty ogólnie, lakonicznie, nie miał więc charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu ustawy. W treści umów przede wszystkim brakuje istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowani zawierali umowy o dzieło parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Co więcej określony w umowach przedmiot powierzonych zainteresowanym prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji albowiem stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca zainteresowanych stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób, pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca zainteresowanych zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i powiązana była silnie z innymi odcinkami procesu budowlanego. Oceniając charakter łączącego zainteresowanych i płatnika stosunku prawnego Sąd Okręgowy odtworzył także praktyczne aspekty wykonywania tychże umów, co również doprowadziło do wniosku, że na etapie wykonywania umów brakowało niezbędnej przy umowach o dzieło indywidualizacji powierzonych prac. Jej brak skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. Na możliwość taką wskazuje nadto charakter powierzonych prac. Trudno bowiem wymagać, aby zleceniodawca indywidualizował szczegółowo pracę w postaci prac betoniarsko – ciesielskich, szpachlarsko – malarskich, czy też rozładunku ościeżnic. Dodatkowo

opierając się na zeznaniach świadka K. N. (k. 203 – 206), Sąd Okręgowy ustalił, że zakres robót wykonywanych przez J. F., a powierzonych przez płatnika, zmieniał się poprzez wykonywanie nowych elementów robót. Wykonanie jednego elementu ściany zamykało element robót betonowych, po czym przystępowano do wykonywania następnego elementu betonowania stropu. Przekazywanie frontu robót dla J. F. następowało zgodnie z programem robót. Wykonanie robót pod względem jakościowym nadzorował kierownik budowy. Na czynności polegające na szalowaniu stropów, przygotowaniu do betonowania składały się: ustawianie podpór stalowych, wypoziomowanie tych podpór, ułożenie dźwigarów drewnianych systemowych i ułożenie sklejki na powierzchnię betonowego stropu. Świadek K. N. zeznał, że materiał do wykonania ww. prac dostarczał płatnik. W ramach pierwszej z zawartych umów zainteresowany robił schody do garażu podziemnego oraz ściany attykowe tarasu. Jego czynności polegały na zabetonowaniu elementów przygotowanych wcześniej przez innych pracowników. Zawarte z zainteresowanym J. F. umowy stanowiły umowy ramowe. Dopiero w ich wykonaniu zlecano zainteresowanemu konkretne czynności, które ustalane były na bieżąco. W samej umowie czynności określone były rodzajowo, ich konkretyzacja odbywała się dopiero podczas wykonania, co było zależne od postępu prac na budowie. Był to proces zaplanowany, nie był jednak do końca przewidywalny. W tym sensie wykonanie tych umów było tylko formalnie powiązane z przedmiotem umów, zapisanym w ich treści. Ramowy charakter umów, zdaniem Sądu Okręgowego godzi w istotę umów o dzieło, albowiem przedmiot umowy o dzieło nie może się pojawić w trakcie jej wykonywania w ramach umów uszczegółwiających. Poza tym pomimo, iż rachunki wystawiane przez płatnika formalnie dotyczyły poszczególnych umów, w żaden sposób nie wynikało z nich, jakich konkretnie czynności dotyczyło ustanowione w nich wynagrodzenie. W tym sensie trudno je zweryfikować pod kątem wykonania omawianych umów. Wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy o dzieło dotyczy bowiem każdorazowo konkretnego, tego a nie innego, niezmienionego przedmiotu umowy (dzieła). Wszelkie zmiany odbywają po uzgodnieniu przez strony, zawsze jednak w kontekście pierwotnie określonego przedmiotu umowy. Z kolei prace powierzone zainteresowanemu R. S. obejmowały roboty wykończeniowe z efektem finalnym w postaci konkretnego wyglądu ścian. Płatnik dostarczał m.in. farbę i gips szpachlowy, nie zapewniał natomiast pędzli i wałków. Wszelkie poprawki wykonywane były w ramach tych samych umów. R. S. zajmował się także rozładunkiem stolarki (wyładowywanie ościeżnic z samochodu i wniesienie ich do klatki schodowej). Charakter tych prac w sposób oczywisty wklucza możliwość uznania umów zawartych z zainteresowanym R. S. umów za umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy zważył, że w sprawie brak jest również jakichkolwiek danych odnośnie odbioru robót od zainteresowanych, tj. na czym polegał i na ile przyjęcie tychże prac przez kierownika budowy było działaniem w imieniu powierzającego te prace.

Ostatecznie więc w ocenie Sądu Okręgowego płatnik zawarł z zainteresowanymi klasyczne umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu. Zainteresowani wykonywali powtarzalne, nieskomplikowane, zwyczajowe w branży prace, nienoszące znamion prac zindywidualizowanych. Skoro zaś ustalono, że powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez ubezpieczonych w ramach umów zlecenia (świadczenia usług), to zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako prawidłowe. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1, art. 8 i 9 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, zainteresowani jako zleceniobiorcy podlegali z tytułu zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz składkom na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348), przy uwzględnieniu ilości zaskarżonych decyzji (6).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się płatnik, który w apelacji zarzucił orzeczeniu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. – co implikowało wadliwe przyjęcie, że zawarte przez płatnika z ubezpieczonymi umowy nie miały charakteru umów o dzieło oraz naruszenie prawa materialnego, a w

szczególności art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, że sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Skarżący akcentował, że według relacji świadka K. N., w przypadku ubezpieczonego J. F. jego czynności wykonawcze w ramach pierwszej umowy o dzieło polegały na wykonaniu schodów do garażu podziemnego oraz ścian attykowych tarasu. Natomiast w przypadku drugiej umowy ubezpieczony miał wykonać szalunki stropowe w ilości 1250 m². Odnośnie zaś R. S. świadek wskazał, że wykonanie zawartej przez niego umowy o dzieło spowodowało się do przygotowania ścian i sufitów pod malowanie, gruntowania ich, a następnie pomalowania – w konkretnej, podanej w umowie powierzchni. Przedstawiony opis czynności wykonawczych kontrahentów przekonuje więc zdaniem apelującego, że umowy zawarte z płatnikiem odpowiadały wszystkim znamionom kodeksowym umowy o dzieło.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji w całości i ustalenie, że zawarte między płatnikiem a ubezpieczonymi umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także zasądzenie od ZUS na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od apelującego na rzecz organu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według obowiązujących przepisów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika jest nieuzasadniona. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni podzielając wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zauważa, że apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie objętych decyzjami umów jako umów o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umów o dzieło. Podnosząc zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, skarżący powielił bowiem przyjętą przez Sąd Okręgowy treść zeznań świadka K. N., wywodząc z nich jedynie odmienną ocenę i korzystne dlań wnioski prawne. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c., art. 232 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nie ma sprzeczności ustaleń, jeżeli dokonane przez sąd ustalenia pokrywają się z częścią materiału dowodowego, a sąd, tak jak w tym przypadku, w sposób prawidłowy i wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego ustalenia swe oparł na wskazanych dowodach, których oceny dokonał w sposób wszechstronny i wnikliwy z uwzględnieniem całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia i wnioski.

Przed wszystkim Sąd I instancji trafnie dostrzegł, że dowodami, które należało w sprawie przeanalizować były umowy, rachunki oraz zeznania świadka zawnioskowanego przez stronę. Wszystkie te dowody zostały w sposób prawidłowy ocenione, a zarzuty skarżącego związane z ich wiarygodnością mają charakter polemizujący.

W zakresie oceny prawnej na wstępie odnotować wypada, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy

dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowanych, treści łączących ich z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowani J. F. oraz R. S. nie wykonywali pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nich czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług.

Jak słusznie akcentował Sąd I instancji, nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika też jasno, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą więc zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zawsze jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, LEX nr 885011).

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jesliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew ich nazwie – umowy o dzieło. W tym miejscu Sąd Odwoławczy podziela zapatrywanie, że wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem

określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem (vide: G.Kozieł, Komentarz do art. 627 Kodeksu cywilnego, LEX 2010). Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć wpływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych, w ilościach przemysłowych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności. Powinnym zachowaniem wykonawcy takiej umowy jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale ich wykonawca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku (vide Edward Gniewek, komentarz do art. 750 Kodeksu cywilnego, wydawnictwo C.H. Beck, str. 1167). Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umów łączących płątnika z J. F. i R. S., jak i opisanego w zeznaniach przez świadka K. N. oraz zeznającego tylko przed organem rentowym świadka T. C. sposobu wykonywania pracy przez zainteresowanych, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że wykazywały one w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Z treści umów zawartych przez płątnika z J. F., a także zeznań złożonych przez K. N., nie wynika, aby płątnik z góry umawiał się z zainteresowanymi na wykonanie określonego przedmiotu i za określone wynagrodzenie. Bezspornie J. F. jest z zawodu cieślą – betoniarzem, w związku z czym przy zawartych umowach cywilnoprawnych zostały mu powierzone roboty ciesielsko-betonarskie związane z budową przy ul. (...). Przedmiot umów określał jedynie rodzaj powiniennych czynności, jak wykonywanie robót betonowych, wykonywanie szalunków ścian i stropów na budowie zamawiającego w ilości 150m² na miesiąc, z materiałów dostarczanych przez zamawiającego. Umowy nie zawierały więc zindywidualizowania dzieła. Przekazywanie poszczególnych prac do wykonania temu ubezpieczonemu następowało zgodnie z programem robót. Z niekwestionowanej treści zeznań świadka – kierownika budowy wynika, że ubezpieczony J. F. faktycznie betonował ściany i stropy oraz wykonywał schody do garażu podziemnego oraz ściany attykowe tarasu. Prace te polegały na zabetonowaniu elementów przygotowanych wcześniej przez innych pracowników. Jego czynności wyraźnie nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego

wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych czy parametrów technicznych, a jedynie do przygotowania określonych elementów w miejscu oznaczonym w umowie według określonego schematu i na określonym metrażu. Praca zainteresowanego sprowadzała się do własnoręcznego, acz nadal jedynie odtworzenia stanu zleconego przez kierownika budowy i pod jego nadzorem i stanowiła wyraz wykonywania powtarzalnych wyuczonych przez niego powtarzalnych prac betoniarskich, przez co była wyzbyta jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim zaś wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie z góry określony w umowie, lecz każdorazowo mógł być on szczegółowo oznaczony przez płaćnika dopiero w momencie udzielenia indywidualnego zlecenia, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Tak samo pozbawiony cech dzieła jest przedmiot umów zawartych z R. S.. W umowach tych przedmiot określony został jako usunięcie powłoki olejnej ze stolarki drzwiowej wykonanej w systemie wzbogaconym sposobem ręcznym; przygotowanie ścian i sufitów pod malowanie, gruntowanie i drugie malowanie; dwukrotne szpachlowanie. Czynności te jakkolwiek określane jako prace wykończeniowe, które miały prowadzić do rezultatu w postaci estetycznego wyglądu ścian, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają one z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a raczej staranności działania. Prace porządkowe wykonywane miały być w określonym przez zamawiającego miejscu i w żadnej mierze nie zależały od inwencji wykonawcy. W tym przypadku trudno byłoby też sprawdzić czy w owocu pracy zainteresowanego nie ma jakiś wad fizycznych, bowiem polegały one poprawie na bieżąco w toku ich wykonywania. Stąd też wniosek, że umowa o wykonywanie wymienionych wyżej czynności, to wyraźnie umowa o świadczenie usług.

Wyraźnie więc zawarte pisemne umowy nie przewidują określonego rezultatu, w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do powtarzalnych, odtwórczych czynności, wykonywanych ściśle i zgodnie z poleceniem płaćnika. Nie można przy tym pomijać, że zamawiającym prace było Przedsiębiorstwo Budowlane, zajmujące się budową mieszkań. Przyznane zostało, że w tym celu spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych, w tym umów zlecenia i umów o dzieło. Niezakwestionowana pozostała okoliczność, że na placu budowy oprócz pracowników byli obecni kierownicy budowy oraz kierownicy robót, tzw. kadra nadzoru. W toku postępowania przed organem rentowym świadek T. C., zatrudniony u płaćnika jako specjalista do spraw organizacyjno-prawnych podał, że nadzór nad osobami wykonującymi umowy o dzieło sprawuje kierownik budowy, który w razie potrzeby udzielał wskazówek co do wykonywanych prac oraz wskazywał co, gdzie i kiedy trzeba wykonać. Świadek ten podał również, że w trakcie budowy to kierownik budowy wskazywał wykonawcom technologie wykonawstwa, przekazywał materiały, ewentualnie narzędzia.

W obliczu powyższego Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych prac, w odniesieniu do J. F. prac betoniarsko-ciesielskich, a w odniesieniu do R. S. zasadniczo prac wykończeniowych, związanych z przygotowaniem i malowaniem ścian i sufitów, które w ostatecznym rozrachunku miały przyczynić się do finalnego efektu, w postaci wykończenia budynku oraz jego estetycznego wyglądu. Jak to jednak wynika z treści lakonicznych umów w chwili ich zawierania zainteresowani nie zobowiązywali się do wykonania jakiegokolwiek ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać. Cena uzależniona była zaś zasadniczo od rodzaju pracy oraz od metrażu wykonanych prac. Wbrew stanowisku apelującego umowa z tymi zainteresowanymi nie zawierała zobowiązania do wykonania jakiegokolwiek określonych, zindywidualizowanych prac, o szczególnych parametrach, właściwościach, w tym uzależnionych od inwencji twórczej wykonawcy. Przeciwnie czynności przez nich wykonywane oparte były na poleceniach płaćnika, w ściśle oznaczonym przez niego czasie, miejscu oraz sposobie ich wykonania, według wskazówek kierownika budowy i za pomocą dostarczonych materiałów. Nadto, zaakcentować trzeba, że każdorazowo umowy zawierano na czas określony. Gdyby więc istotnym przedmiotowo był sam efekt, czas wykonania nie byłby dla stron istotny. Wolą stron umowy było zatem staranne świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż wynik nie był z góry określony.

Na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowanymi nie łączyła umowa o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów.

W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartych umów nie prowadziło do powstania konkretnych dzieł (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywać określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanych – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu powtarzalnych, ciągłych czynności według zaplanowanego i zaprojektowanego wcześniej przez inne osoby projekcie budowy, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Wykonywane prace należały więc do konkretnych powtarzających się czynności wykonywanych w różnych odstępach czasu, a więc doraźnie i w miarę potrzeb, co jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, jako umowy starannego działania.

Powyższe prowadzi do wniosku, że pomiędzy J. F. a spółką oraz pomiędzy R. S. a spółką w spornych okresach doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, a w konsekwencji także obowiązek uiszczenia przez płatnika składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w decyzjach, na podstawie art. 104 ust. 1 pkt. 1 lit. c ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezpodstawną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka - Szkibieli